

Jak Rockefellerowie i Morganowie stworzyli Fed

26 sierpnia 2020

Aż 17 lat zakulisowych działań dwóch najpotężniejszych na świecie rodzin bankierów – Rockefellerów i Morganów – potrzeba było do stworzenia Systemu Rezerwy Federalnej. Projekt ustawy stworzono zaledwie w tydzień. 23 grudnia 1913 r. projekt z niewielkimi poprawkami został przyjęty przez Kongres.

22 listopada 1910 r. senator Nelson W. Aldrich (prywatnie teść Johna D. Rockefellera Juniora) i sześciu jego współpracowników zameldowało się pod fałszywymi nazwiskami w Jekyll Island Club, na wyspie Jekyll w stanie Georgia. Współwłaścicielem klubu był John Pierpont Morgan. Znajomym i rodzinie powiedzieli, że jadą polować na kaczki. Przez tydzień stworzyli projekt ustawy powołującej do życia System Rezerwy Federalnej, bank centralny USA.

Oprócz Aldricha w spotkaniu wzięli udział m.in. Henry P. Davison, partner biznesowy J.P. Morgana, Frank A. Vanderlip, wiceprezydent Rockefeller's National City Bank w Nowym Jorku, Charles D. Norton, prezes należącego do J.P. Morgana First National Bank of New York. Projekt, z niewielkimi poprawkami, został przyjęty przez Kongres 23 grudnia 1913 r. jako Federal Reserve Act i wszedł w życie w listopadzie 1914 r.

Rodziny Rockefellerów i Morganów przez lata były swoimi największymi wrogami. Najbardziej wymowny jest następujący przykład. Po zabójstwie w 1901 r. prezydenta Williama McKinleya władzę przejął związany z rodziną Morganów wiceprezydent Theodore Roosevelt (jego szwagrem był Douglas E. Robinson, dyrektor Astor National Bank, należącego do Morganów) i natychmiast wykorzystał antytrustowe prawo Sherman Antitrust Act, aby rozwiązać Standard Oil, będący własnością Rockefellera. W ramach retorsji następny prezydent, William

Howard Taft, sprzyjający z kolei rodzinie Rockefellerów (zarówno Rockefellerowie jak i Taft byli republikanami z Ohio) zniszczył dwa trusty Morganów: United States Steel i International Harvester.

Zapiekła wrogość nie przeszkodziła jednak Morganom i Rockefellerom współpracować, gdy dostrzegli wspólny interes. Połączyli siły, by doprowadzić do stworzenia amerykańskiego bank centralnego. Uznali, że zarobią na nim tyle pieniędzy, że wystarczy dla obu rodzin. Jedną z podstawowych funkcji banku centralnego jest bowiem to, że pożycza bankom komercyjnym pieniądze i chroni je w ten sposób przed upadkiem, kiedy dojdzie do paniki na rynku i wycofywania depozytów. Wsparcie banku centralnego umożliwiłoby bankom należącym do Rockefellerów i Morganów udzielanie znacznie większej ilości kredytów niż do tej pory, bez obawy, że zbankrutują. A to dawało widoki na zwielokrotnienie zysków ich właścicieli.

Nestor rodu John Pierpont Morgan (1837-1918) dobrze rozumiał jakim wsparciem dla bankierów jest bank centralny. W 1857 r. londyński bank, w którym jego ojciec Junius Morgan był udziałowcem (George Peabody and Company – później zmienił nazwę na J.P. Morgan and Company) ocalała przed bankructwem pożyczka z Banku Anglii. Opisuje to Murray Rothbard w książce „A History of Money and Banking in the United States: The Colonial Era to World War II” („Historia pieniądza i bankowości w Stanach Zjednoczonych: od ery kolonialnej do II wojny światowej”).

Problem z realizacją projektu, który zrodził się w Jekyll Island Club polegał jednak na tym, że w XIX w. Amerykanie nie ufali bankierom. Morganowie i Rockefellerowie zdawali sobie sprawę z tego, że gdyby wiedziano kto stoi za pomysłem stworzenia banku centralnego, nie miałby on szans na szersze poparcie. Dlatego postanowiono, że inicjatywa musi wyjść od „zwykłych Amerykanów”.

Na inicjatora ruchu nawołującego do powstania banku

centralnego w USA wybrano Hugh Henry Hanna, szefa firmy Atlas Engine Works z Indianapolis. To, że pochodził ze stanu Indiana, z samego środka USA, miało dodatkowo wskazywać na brak związków z Wall Street i „złymi” bankierami. W 1896 r. Hanna wystosował memorandum, w którym postulował, by stan Indiana zaczął prowadzić kampanię w celu powołania banku centralnego. Już w styczniu 1897 r. odbyło się spotkanie biznesmenów z 26 stanów tzw. Indianapolis Monetary Convention. Jednym z postulatów konwencji była petycja do prezydenta McKinleya, by stworzył nowy system „elastycznego kredytu bankowego”.

Powołano do życia Indianapolis Monetary Commission (IMC), której zadaniem było przygotowanie nowego systemu bankowego. Do najważniejszych członków IMC należeli Alexander E. Orr, bankier z Nowego Jorku i dyrektor wydawnictwa Harper Brothers będącego własnością J.P. Morgana oraz Henry C. Payne, szef Wisconsin Telephone Company, w większości również należącej do rodziny Morganów. Był wśród nich także George Foster Peabody, który wcześniej stworzył bank razem z ojcem J.P. Morgana (był także drużbą na ślubie samego J.P. Morgana). Szybko zebrano imponującą na owe czasy kwotę 50 tys. dol. i rozpoczęto pracę nad przekonaniem opinii publicznej do projektu.

Komisja przygotowała ankietę na temat systemu bankowego, którą rozesłano do kilkuset ekspertów. Starano się wybierać tych, którzy byli za stworzeniem banku centralnego. Następnie jako asystenta komisji zatrudniono Charlesa A. Conanta, wpływowego wówczas dziennikarza finansowego (autora książki „A History of Modern Banks of Issue” – „Historia współczesnych banków emisyjnych”). Conant przez swoje kontakty zaczął puszczać „przecieki” z ankiet do gazet w całym kraju; przedstawiał je jako poparcie ekspertów dla „głosu amerykańskiego biznesu”. Był bardzo skuteczny. Informacje o ankiecie pojawiły się w 7,5 tys. gazet w całych USA.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej akcji Charlesa A. Conanta. Jak podaje Murray Rothbard w książce „The Case Against FED”

(„Sprawa przeciwko Fed”) 22 września 1909 r. na pierwszej stronie „The Wall Street Journal” pojawił się pierwszy z czternastu niepodpisanych, a wyglądających na odredakcyjne, komentarzy. Były zatytułowane „Centralny bank emisyjny” i propagowały ideę powstania banku centralnego. Ich prawdziwym autorem był właśnie Conant.

Po latach cichej „pracy u podstaw” bankierzy postanowili się uaktywnić. W styczniu 1906 r. Jacob H. Schiff, szef banku inwestycyjnego Kuhn, Loeb Company, wygłosił przemówienie w nowojorskiej Izbie Handlowej, w których narzekał, że kraj „potrzebował pieniędzy i ich nie dostał”. Jego zdaniem potrzebna była „elastyczna waluta”.

Wówczas do gry wkroczyła rodzina Rockefellerów. W 1908 r. senator Nelson W. Aldrich zainicjował powstanie National Monetary Commission, która miała przejąć pracę rozpoczętą przez Indianapolis Monetary Commission, czyli przygotować od strony prawnej powstanie banku centralnego.

Jednym z pierwszych posunięć utworzonego w 1913 r. Systemu Rezerwy Federalnej było zmniejszenie o połowę minimalnych obowiązkowych rezerw banków. Dotąd musiały posiadać w gotówce 20 proc. depozytów płatnych na żądanie, teraz tylko 10 proc. W efekcie w czasie czterech lat I wojny światowej Fed dwukrotnie zwiększył ilość pieniądza w obiegu. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Ceny w USA poszły w tym okresie w górę o ok. 100 proc.

Podsumowując 100 lat działania Systemu Rezerwy Federalnej warto pamiętać, że od momentu jego stworzenia dolar stracił 96 proc. swojej wartości. Inaczej mówiąc, obecnie za dolara możemy kupić tyle, co za cztery centy w 1913 r. Co ważne, przez 100 lat poprzedzających powołanie Fed, dolar utrzymywał swoją wartość.

Najciekawsze jest zaś to, że wpływ rodzin Rockefellerów i Morganów na amerykański bank centralny ciągle się utrzymuje.

Na przykład Alan Greenspan, poprzedni prezes Fed, był wcześniej członkiem zarządu najważniejszego banku rodziny Morganów: Morgan Guaranty Trust Company. A jego poprzednik na tym stanowisku, Paul Volcker, był ekonomistą w należącym do Rockefellerów Chase Manhattan Bank.

Autorstwo: Aleksander Piński

Źródło: ObserwatorFinansowy.pl